

# Wiarus Polski

dla Nadrenii.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnikiem do domu 2 marki i 23 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. 1 polnisch nr. 123.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 532.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczane przed inseratami 10 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rekopis nie zwracamy.

Fille Recklinghausen, Herne, Str. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Friedrich-Karlstr. 25.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

## Na II kwartał

można w każdym czasie zapisywać

„Wiarusa Polskiego”

Prenumerata na cały kwartał wynosi tylko

**1,80 mk.**

a z odnośnikiem do domu 42 fen. więcej, czyli razem 2,22 mk.

U roznościeli płaci się 70 fen. miesięcznie już z odnośnikiem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

## Pomoc dla bezdomnych.

(Ciąg dalszy.)

Dnia następnego w piątek 19 marca od rana po załatwieniu urzędowych formalności u prezydenta Łodzi p. v. Oppen, udajemy się o 11 na objazd zniszczonych miejscowości w promieniu kilkudziesięciu kilometrów w okolicy Łodzi. Są to osady Konstantynów, Aleksandrów, Lutomiersk, Kaźmierz. Tutaj straty są ogromne. W parwach leży znaczna ilość domostw i kościołów w Konstantynowie; po Lutomiersku przechadzka robi wrażenie Pompei. Ludności widać mało, czasem tylko wychudzone pies ukaże się z za węgla spalonego budynku. W Konstantynowie istnieją już dwie tanie kuchnie, katolicka i ewangelicka, pozostawiliśmy prob. Giebartowskiemu, jako stojącemu na czele komitetu, 600 marek i czek na 2400 marek na odebranie żywności z zakupionych przez nas zapasów w Włocławku. W Aleksandrowie dajemy podobny czek na żywność na sumę 2500 mk. i 250 rb. w gotówce. W komitecie są tam prob. ks. Wawrzynowicz i pastor Busse.

W Lutomiersku — znacznie mniejszej osadzie — skład ludności w większej części się usunęła, proboszcza nie zastaliśmy. Wyjechał chory nerwowo po zbombardowaniu osady, zastępuje go proboszcz z Kaźmierza z parafii sąsiedniej, ks. Laskowski. W Kaźmierzu kościół zniszczony, w Lutomiersku ocalał częściowo, zatem tutaj nabożeństwa odprawia ks. Laskowski. Dotąd w tych miejscowościach nie było komitetów i nie nie czyniono, bo na razie lud wyemigrował a przytem i nie było z kogo brać funduszy. Względna cisza obecna i zbliżające się uprawy w polu, wzbudzają nadzieje powrotu ludności, postanawia też ks. Laskowski utworzyć komitet w celu założenia choćby także tylko taniej kuchni, na rozpoczęcie której zostawiamy mu 500 rubli. O 4 powracamy do Łodzi, zapoznaliśmy się z p. Antonim Stamirowskim, prezesem Komitetu miejskiego, poczem udajemy się do Grand Hotelu na spotkanie naszych komisy, które wedle umowy w Poznaniu na oznaczony czas stawiły się do Łodzi.

W sobotę, 20 o 9 rano, udaliśmy się do Łowicza. Pierwszy przystanek robimy w miasteczku Stryków. Na wstępie do miasta dość okazała kaplica Maryawicka, szyby wybite, obok kaplicy dom zborny a raczej plebania tejże sekty. Straty w Strykowie duże, ale jeszcze większe we wsi sąsiedniej Nowe Skoszewy: jest to najwięcej zniszczona wieś w tej okolicy. Pozostawiamy ks. prob. Karwowskiemu dla Strykowa i Skoszew, do uznania istniejącego już komitetu mk. 1500 i rb. 250.

zawsze ściśniętych ust, które niewielki jeszcze oceniał wąsik. Katyliną z widocznym upodobaniem wpatrzył się w twarz dawnego przyjaciela. Gracchus po chwili ocknął się z zamyślenia, potarł czoło i zdawał się przezwyciężać swój smutek. Wszakże nie wrócił już do tej swawolnej wesołości, w jaką wprowadziło go na początku niespodziewane a tak oryginalne pojawienie się dawnego kolegi, z którego imieniem i osobą tysiączne uczucie wiązały się wspomnienia. — Niech cię kule biją — zawołał nagle Katyliną, widząc wypogadające się czoło przyjaciela. — Stałeś się jeszcze piękniejszym niż byłeś dawniej. Gracchus uśmieł się tylko. — Widać, że gonisz za służbą, bo zabawiasz się w pochlebstwa. — A ty już dyabło oswoiłeś się z rolą pana, kiedy lada luźną uwagę bierzesz za pochlebstwo. — Pamiętajże wystrzegać się ile możliwości takich luźnych uwag, a zacznij lepiej opowiadać, gdzie się obracałeś przez pięć lat naszego niewidzenia. — Jaki! bez fajki? bez cygara? — zapytał Katyliną, obzierając się nokoło. Katyliną sięgnął ręką do pobliskiego stolika, gdzie w ozdobnym porcelanowym naczyniu stała paczka hawannów. Obejrzał cygaro na wszystkie strony, pokiwał głową i cmoknął językiem. — Tempora mutantur! — mruknął zapalając — pamiętasz te czasy, kiedy-

Kościół katolicki w Strykowie, ze składek wystawiony a zaledwie co ukończony w zeszłym roku, uległ także znacznemu uszkodzeniu od kul armatnich.

Następna miejscowość Główno jest to gospodarska osada, która, leżąc na linii bojowej, uległa także zniszczeniu. Na prawo i lewo sterczą zaledwie kominy. Kościół i plebania w ruinie. Proboszcz, ks. Rybiński, schronił się do małego domku bez okien i w jednej z lepszych izdebek na komodzie ustawił Przenajświętszy Sakrament, wszystkie jego meble strąskane, pozostał w jednej sutannie. We wsi istnieje pod jego przewodnictwem komitet, zajmujący się głodnymi, których żywi się z owego „myta”, o którym wspomnieliśmy wyżej. Pozostawiliśmy ks. Rybińskiemu na rzecz komitetu 1000 mk., polecając mu przesłanie nam do Poznania dokładnego sprawozdania o niedzy a ewentualnie większej udzieliłmy zapomogi. Tak przesyłki pieniężne, jak korespondencje w Głównie i w Strykowie odbywać się będą przez łódzkie biuro prezydenta p. v. Oppen, który się na to zgodził.

W okolicy tej ucierpiali osobiście także wszyscy prawie proboszczowie, stracili oni niemal całe swe mienie. A że ono i tak nie było bogate przy niskich tamtejszych uposażeniach, więc nie wiemy, kiedy i za co przyjdą do swych najpotrzebniejszych urządzeń, bez niektórych wprost obyc się nie mogą. A księża ci po bohatersku wytrwali przy swych parafiach, choć im! Niechaj dalej z wiara pełnią swój obowiązek pasterski a znajdą się tacy, którzy o ich dołach nie zapomną także. Komitet, mając ich adresy, chętnie podejmie się pośrednictwa w niesieniu im pomocy, skoro znajdą się na ten cel osobne ofiary.

O godzinie 1 stanęliśmy w Łowiczu, zajeżdżając do poleconego nam ks. kan. Niemiry. Zastajemy tam przybyłych

przed nami kolegów ks. Czantoryskiego i p. Zygmunta Ochlapowskiego. Katedrę w Łowiczu na ogół za ocaloną uważać można. Zniszczone są w niej okna a że do wyprawienia szyb niema funduszy ani szkła nawet, pozakrywano je płachtami. Śnieg mimo to poproszył posadzkę w katedrze. Ks. Niemira doskonale zna stosunki okolicy Łowicza i okoliczne obywatelstwo. Poleca nam udzielenie także wsparcia dla wsi Bolimów, Bielawy i Chruslin, dokąd z różnych powodów dotrzeć już nie mogliśmy.

Ponieważ z Łowicza do Kutna nie daleko i kolej kursuje, przeto postanowiliśmy porozumiewać się z ks. Niemirą przez władzę cywilną w Kutnie względnie przez p. dr. Troczewskiego tamże, który zastępuje prezesa Komitetu. Prócz tego ks. Niemira powoła do komitetu pp.: Józefa Koczorowskiego z Rybna w Sochaczewskim i Stanisława Grabińskiego z Walewic pod Sobotą, obywateli ziemian, osobiście znanych niektórym członkom naszej komisji. Na ręce tego komitetu pójść też dalsze wsparcia żywnościowe z zakupionych we Włocławku zapasów, jako też gotówka z Poznania. Zaopiekuj się też komitet ten biednymi w obok leżącej osadzie Łyszkowice, dokąd w powrotnej drodze do Łodzi także zboczyliśmy, zakładając tam „podkomitet”. Tworzą go pp.: kasyer Młga i inspektor fabryczny Sachocki. W Łyszkowicach z dniem 1 kwietnia komitet rozpocznie wydawanie ludności obiadów, na co zebrał już p. Sachocki 100 rubli, a my pozostawiliśmy mu na ten cel 300 mk. Pan Sachocki zgłosił się do ks. Niemiry zawiązać o dalszą pomoc z Poznania i odbierze ją o ile tego będzie potrzeba. Ks. Niemira zostawił nam 3 000 mk. dla Łowicza i okolicznych wsi a 1500 mk. dla Bolimowa, Bielawy i Chruslina. Prosimy go o zrobienie ankiety i nadesłanie komitetowi obszerniejszego sprawozdania, a dalsze zasilki pie-

— Wiesz, że przyjąwszy na siebie autorstwo twoich nieroztropnych wierszy, a zagrożony przez to niechybnym wykluczeniem ze szkół całego austriackiego państwa, chciałem coś więcej jeszcze zrobić na twoje konto: więc przy pierwszej nadarzonej okazji wygarbowałem potężnie grzbiet naszemu dyrektorowi.

— Że nieborak cały miesiąc nie ruszył się z łóżka.

— Po takim ekscesie niebezpiecznie było i jedną godzinę dłużej zabawić w Samborze.

— Zniknąłeś więc nie pożegnawszy się nawet z nami.

— Ani z wami, ani z moimi licznymi brodatymi i niebrodatymi wierzycielami. Drapnąłem tej samej chwili po wyłatanu skóry łotrowi dyrektorowi.

— I gdzieś się udałeś?

— Nie zgadłbyś nigdy w życiu!... Po-gnałem prostą drogą do klasztoru.

— Do klasztoru?

— Zostałem nazajutrz zaraz brackim dobromilskich Ojców Bazylianów.

— Czy być może? — zawołał Gracchus głośnym parszając śmiechem.

— Na moje szczęście umarł był właśnie wówczas brat szafarz klasztoru, a czcigodni ojcowie wnosili z mojej facyaty, że muszę znać się na wiktualach i potrafię zastąpić nieboszczyka.

— I przyjęli ciebie w swoje grono, ciebie, największego heretyka, jakiego kiedykolwiek ziemia nosiła!

Ciąg dalszy nastąpi.

26

Walery Łoziński.

## Zaklęty dwór

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Spadek ten miał mi tylko osłodzić jej stratę — szepnął i w jakieś głębokie wpadł zamyślenie.

Katylina pochylił głowę na piersi, a uśmiech sarkastyczny znikł mu z twarzy. Po chwili podniósł oczy i prawie z współczuciem spojrzał na przyjaciela, co całej fizjonomii jego jakiś niezwykajny nadało wyraz.

Gracchus siedział ciągle w zamyśleniu, a dziwnie piękna wydawała się w tej chwili cała jego postać. Wysoki, smukły, łączył w twarzy swej kobiecą miękkość i regularność rysów z wyrazem prawdziwie męskiej powagi i śmiałości. Najpierwsza piękność niewieścia mogłaby mu pozazdrościć białości i rumieńców twarzy, jasnych, lśniących i miękkich jak jedwab włosów, które z natury w bujne skręcały się kędziory i tych błękitnych, wymownych oczu, co zawsze zdawały się zamyśnione, na pół nieprzytomne prawie a mimo to jednym spojrzeniem przejmowały do głębi. Tem wydatniej i nadobniej występowały obok tych kobiecych wdzięków prawdziwie męskie, wysokie i wypukłe czoło, i szczególnie skład energicznie

śmy się to z wielką biedą musieli składać na lichą paczkę „Drei König”.

Gracchus uśmiechnął się i zamarzył. — Możesz ty głodny? — zapytał nagle.

— Nie jeszcze do tej chwili, wyjechałem po śniadaniu od twego czcigodnego mandataryusza.

— Ho, ho, już zabrałeś z nim znajomość.

— Nietylko z nim, bratku, ale i z twoim nieoszacowanym Girgilewiczem, a nawet z klucznikiem twego zaklętego dworu.

— Z Kostem Bulijem? — zapytał przedko Gracchus, i porwał się na pół z sofki.

— Z nim samym.

— Kiedy, gdzie, jak — pytał dalej Gracchus dziwną jakąś tknięty ciekawością.

— Ależ poczekaj, chcesz naprzód abym ci opowiedział moje curriculum vitae od chwili naszego rozstania.

— A dla czegoż nie zacznasz, nu-dziarzu?

— Bo naprzód musisz zgodzić się na jeden warunek.

— Naprzykład?

— Musisz w odwet opowiedzieć mi swoją historię.

— Na zawołanie! choć nie wiele się z niej dowiesz.

— O i moja historia bardzo krótka.

— Zaczynajże raz.

Katylina wypuścił ogromny kłęb wonnego dymu, rozparł się wygodnie w karle i zaczął:

nieżne postaramy się przysłać jak najprędzej.

W Łowickiem po wsiach lud wystraszony i, o ile jest wogóle, tak jakoś kryje się po domach, że niema czasami kogo zapytać o droge. Jeżeli wychylił się czasem z za węgla jakiejś ruiny łowicki wieśniak t. zw. „księżak“ w swem barwnem ubraniu, to nie ten dawny wesóły i zamożny, ale smutny i ponury. Z pewnością roi mu się po głowie niedawna jeszcze przeszłość jego szczęśliwa! Opuściliśmy Łowicz o 4, samochód nasz mknął szybko i bez przeszkód z powrotem do Łodzi.

Niedziela 21. Różne powody złożyły się na to, że dopiero o 11 w południe opuściliśmy Łódź. W drodze powrotnej do Kalisza wstępujemy naprzód do Pabianic, miasta fabrycznego z 50 000 mieszkańców. Ponieważ fabryki stoją, ludność i tu niema zarobku, a przyszedł przeszło 1300 rezerwistów po kilkunastu dniach mających, stąd kilka tysięcy osób bez utrzymania. Funkcjonują w Pabianicach obecnie trzy kuchnie, dostarczające bezpłatnie ciepłej zupy. Prezesem komitetu głodnych jest ks. kanonik Swinarski, którego uprosiliśmy, że wziętą na siebie całą akcję głodową w całym Łaskim powiecie, pozostawiliśmy mu 1 000 mk. w gotówce i czek na żywność z Włocławka na 10 000 mk.

Po drodze wstąpiliśmy na chwilę do miasteczka Łask i następnie do Zdunskiej Woli. Nie mogąc w ostatniej miejscowości dostatecznie sprawdzić warunków, postanowiliśmy mieszkającego niedaleko p. Feliksa Radońskiego z Kobierzycy uprosić o utworzenie komitetu dla Zdunskiej Woli, który nam też obiecał załatwić tę sprawę pomyślnie. W Sieradzu biedy niema. Powiat sieradzki mógłby nawet odstąpić jeszcze żywność głodnym okolicom, gdyby centralna władza w Poznaniu zakazała wywozu zboża z Sieradzkiego do Niemiec.

Przenocowawszy w Kobierzycy, wstępujemy do Błaszcz do ks. prob. Kruczkowskiego. Miasteczko ma 5 000 mieszkańców, przeważnie szewców, po kilku mieszka ich w jednym domu, bieda tam z pewnością była zawsze. Można więc sobie wystawić, co się dzieje wobec dzisiejszej drożyzny. Przyszedł do Błaszcz ścigająca ludność z Inowłodzi, pod którym, ponieważ nad Pilicą leży, dłuższe trwały bitwy. Zdecydowaliśmy się zostawić ks. proboszczowi 1500 mk. na wspomaganie tej ludności. W południe przejeżdżamy przez Marchwacz, własność pp. Niemców. Dowiadujemy się tutaj, iż już dnia następnego, na skutek naszej prośby, odbędzie się w Kaliszu zjazd obywateli powiatu kaliskiego. Postanawiamy wziąć udział w tem zebraniu, zatrzymujemy się więc prawie dobie całą w gościnnym Marchwaczu, który od Kalisza o kilka kilometrów zaledwie jest oddalony.

Już to nie możemy się skarżyć, szczególnie dość sprzyjało naszej robocie. Przyjeżdżamy np. we wtorek do Kalisza o 11, dowiadujemy się, że o 12 zbiera się także komitet miejski, bierzemy i w tem posiedzeniu udział; rezultat tego, że zostawiamy komitetowi temu jeszcze 3 000 mk., o 2 byliśmy przy ukończeniu się komitetu wiejskiego, na który liczenie bardzo zjechało się całe obywatelstwo wiejskie z Kaliskiego; komitet ten ma bardzo szerokie zadanie.

Na tem zakończyła się nasza informacyjna podróż po Królestwie w okolicach, w których przejazd nam był dozwolony. Nie byliśmy jeszcze za Wisłą, w gub. Plockiej, ale komitet poczyni starania u władz, aby i tam zbadać, gdzie należałoby pospieszyć z pomocą.

Reasumując informacje nasze, dochodzimy do przekonania, że zbierane przez nas ofiary starczą zaledwie na zaspokojenie głodu, a zatem na urządzanie „tanich kuchni“. Ażeby zaś te przynajmniej utrzymywać wszędzie jak najdłużej, nie ustajemy w składkowaniu. Dawajmy pod każdym pretekstem, jaki się nadarzy, ale dawajmy jak najwięcej. Z radością widzimy, że wielu przy swych składkach zaznacza wyraźnie, że to „pierwsza rata“. W ostatniej chwili, gdy to piszemy, ks. prałat Łukomski z Koźmina, jako „pierwszą ratę“ od swej parafii nadesłał 2500 m. Oddajemy się nadziei, że takich parafii będzie więcej, że wnet zwiastować będziemy mogli naszemu społeczeństwu, iż Wielkopolska, Śląsk i Prusy „na ręce“ komitetu niesienia pomocy w Król. Pol. w Poznaniu złożyły dla głodnej Polski cały milion. Składkowanie to nasze powinno się odbywać z radością, że własnym braciom nieść możemy pomoc w takiej epokowej chwili.

Alle prócz pieniężnych składek potrzebna jest także odzież, obuwie, biele-

na, nawet drobniejsze sprzęty. Przedmioty te nadsyłać należy jak najprędzej pod adresem: dr. Niegołęwska, Poznań, św. Marcin 68. Oczywiście pożądanem jest, aby wszystko było w jakim takim stanie, a więc wyreperowane. Biuro pani Niegołęwskiej wysłać będzie odzież pod wskazaniem przez nas adresem i opatrzoną stemplem Komitetu, co zapewni przesyłkę szybkie dojeżdżanie na miejsce przeznaczenia.

Komisja nasza składa podziękowanie za okazaną pomoc w swej podróży wszystkim władzom powiatowym za ułatwienie jej zabiegów, dalej obywatelstwu, mianowicie wiejskiemu, które przy coprawda okropnem powietrzu nieraz późną nocą dawało nam schronienie lub powózki. Także dziękujemy księciu Lubeckiemu za pożyczanie samochodu, który nie zawiodł nas nawet na niesposobnej przypadkowo drodze na ziemi kutnowskiej, właścicielowi samochodów w Poznaniu p. Brzeskiemu, który na rzecz głodnych ofiarował bezpłatnie na 10 dni doskonałego szofera Piotrowskiego. Wszystkim w imieniu głodnych, dla których pracowaliśmy, serdecznie składamy Bóg zapłać!

Poznań, w kwietniu 1915.  
L. Mycielski. Kaźmierz Brownsford.

## Z stron ojczystych.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

**Grudziądz.** Po wybuchu wojny przez pewien czas wolno było listy w obwodzie fortecy grudziądzkiej wysyłać tylko otwarte. Obecnie zakaz ten zniesiono i można znów jak dawniej listy wysyłać zamknięte, jednakże pod warunkiem, że na odwrotnej stronie koperty jest adres nadawcy, w przeciwnym razie listy te się niszczy.

**Olsztyn na Warmii.** Pewien restaurator w Olsztynie, chcąc obejść zakaz wyszynku napojów alkoholowych po godzinie 11 w nocy, zmówił się ze swymi gośćmi i podawał im koniak pod nazwą „Hindenburgschnaps“, szwedzki poncz jako „limonadę cytrynową“, grok iako „herbatę lub kawę Hindenburgską“ i to nie czasem w szklanych kieliszkach, lecz dla lepszego upozorowania we filiżankach. Wszystko w celu omamienia policyi. Tryk się jednak wydał i sprytnego restauratora osadzono na cztery tygodnie w więzieniu.

**Olsztyn.** Pochwały godne jest postępowanie tutejszej policyi, która z różnych składów zabrała próby kosteczek przyrządzania kawy, ponczu, karkasu, mleka, herbaty itd. Próby te posłała do oduśnego urzędu w Wystruci cellem zbadania. Stwierdzono, że wszystkie te towary są lichy i wiele za drogie; przeciw fabrykantom wdrożono postępowanie karne. Kosteczki do przyrządzenia napoi stały się w ostatnim czasie głośnie, ponieważ wysyłano je licznie do żołnierzy w pole.

**Wystruć.** Dwunastoletni syn pewnego gospodarza w Druczkach przyniósł do domu granat, który po wycofaniu się z Prus wojsk rosyjskich znalazł w polu. W chwili gdy chłopak usiłował otworzyć granat, nastąpiła eksplozja. Chłopak został poszarpany i poniósł śmierć na miejscu, a dwie jego siostry odniosły od odłamków naboju ciężkie obrażenia.

Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

**Nakło.** Z dniem otwarcia kanału nocteckiego, t. j. dnia 1 b. m. przybyło już kilka szlaków do Nakła, czekając na ładunek zboża, którego się tutaj bardzo wiele wywozi. Oczywiście, że w obecnym czasie ruch na kanale nie będzie zbyt ożywiony, gdyż brak licznych transportów zboża, drzewa itp. z Królestwa Polskiego.

**Pobiedziska.** Wywłaszczona wieś Złotniki pod Pobiedziskami jest obecnie już kompletnie podzielona pomiędzy kolonistów, których zaopatrzone są w potrzebne budynki. Zachodziła tylko kwestja, co stanie się z krzyżem i figurą Matki Boskiej na wywłaszczonej i rozparcelowanej posiadłości zwłaszcza wobec tego, że osiedleni tam koloniści są wyłącznie protestantami. Ks. Smorawski, proboszcz parafii wroczyńskiej, do której należą Złotniki, wyjechał jednak u władzy, że tak krzyż, jak figura pozostać mają na wieczne czasy nietykalni. Rodziny robotnicze polskie przeniesiono ze Złotnik do natętej przez kolonizację Polskiej wsi tuż pod Pobiedziskami, dawniejszej domeny królewskiej, która nie jest jeszcze całkiem rozkolonizowana, ażeby tam uprawiały rolę dla nowo przybyłych mających kolonistów.

**Obrycko.** W śróde przelatywał nad miastem naszym dwupłasczyznolowiec i z powodu defektu silnika musiał się opuścić nad Zieloną Górą. Wskutek dość gwał-

townego uderzenia latawca o ziemię jeden oficer zranił sobie nogę, drugi wyszedł z przegródzyci. Oba pilotów odstawiono samochodem do Szamotuł, skąd koleją wrócili do Poznania.

**Inowrocław.** „Dziennik Kujawski“ pisze: Nie wolno pisać za granicę po polsku. Takie rozporządzenie obowiązuje od 20 marca, a listy — między innymi nasze, pisane do Wiednia — wróciły się z dopiskiem: Zurueck! Nur in deutscher, italienischer, spanischer, französischer oder englischer Sprache zulaessig. — Z powrotem! Tylko dozwolone w języku niemieckim, włoskim, hiszpańskim, francuskim lub angielskim! —

Ze Śląska, czyli Staropolski.

**Zmiany w duchowieństwie.** Przeniesieni lub mianowani zostali: ks. kapelan Alfons Januszewicz z Berlina jako III. kapelan do Zabrze; ks. kapelan Jerzy Polak z Bytomia jako zastępca do Łąki

# Wojna.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

TBW. Wielka kwatera główna, 8-go kwietnia.

Na zachodzie.

Walki pomiędzy Mozą i Mozlą trwały nadal. W równinie Woewre na wschodzie i południowym wschodzie od Verdun nie udało się wszystkim francuskim ataki. Z wyżyny Combrès siły nieprzyjacielskie, które w poszczególnych miejscach dotarły aż do naszych przednich rowów, zostały w ataku odwrotnym odparte. Bataliony francuskie, które z lasu Selouse na północ od St. Mihiel zaczęły kroczyć przeciw naszym stanowiskom, zostały wśród ciężkich strat wyparte z powrotem do lasu. W lesie Ailly toczą się znów zaciekłe walki na bagnety. Przy lesie na zachód od Apremont, ścigaliśmy wroga, który nas bez skutku zaatakował. Cztery ataki na stanowisko na północ od Flirey, oraz ataki nocne na zachód od księżym lasu załamały się z bardzo wielkimi stratami wśród naszego ognia. Trzy nocne francuskie ataki w księżym lesie nie udało się. Ogólna strata Francuzów na całym froncie była znów bardzo wielka, a mimo to ani jednym nie mogą się poszczycić sukcesem.

W okolicy Bethel zmuszono nieprzyjacielskiego lotnika, jadącego z Paryża do spuszczenia się na ziemię. Lotnik powiedział, że o stratach francuskich podczas walki w Szampanii, dotąd w Paryżu wiadomości nie jeszcze się nie dowiedzieli.

Walki przy Hartmannswillerkopf trwają jeszcze.

Na wschodzie.

Na wschodnim polu walki nie się nie zdarzyło. Powietrze jest złe. Drogi w ro-

Paulinów; ks. wiecki Jerzy Gottschalk z Tarn. Gór jako kapelan do Łóz (Lossen) pod Brzegiem. Ks. kapelan Henryk Kleinburg z Łóz jako III kapelan do parafii Serca P. Jezusa w Berlinie; ks. kapelan Antoni Lindner z Dąbrowy w Niemodlińskim jako III kapelan do parafii św. Andrzeja w Zabrzu; ks. kapelan W. Hoppe ze Zaborza jako I kapelan do parafii św. Józefa w Berlinie.

**Bytom.** W kopalniach ciężko zostali pokaleczeni: górnik Misz z Rozbarku w kopalni „Śląsk“ przez nieprawidłowo wybuchający strzał, i nasypacz Franciszek Miczoszek z Bobrku w kopalni „Kastelengo“ przez dwa wózki, które go zgniotły.

**Chropaczów w Bytomskim.** Pożar wielki powstał w magazynie materiałów kopalni „Śląsk“. Pożar wnet jednak zaaważono i po trzygodzinnej pracy ratunkowej ugaszono. Szkoda wynosi, o ile ją do-  
tąd stwierdzono, przeszło 3 000 marek.

syjskim obwodzie granicznym są nie do przebycia.

CO SIE DZIEJE W ALBANI?

TBW. Ateny 7 kwietnia. Z Draczu donoszą, że powstańcy ostrzeliwują gwałtownie miasto przy pomocy artylerii polnej. Jeden granat padł na dom Essada baszy. Powstańcy liczą przeszło 6 000 zbrojnych.

Z AFRYKI.

TBW. Kapstadt, (nieurzędowo) 8 kwietnia. Biuro Reutera donosi: Wojska Unii bez napotkania oporu posunęły się od Wornbad wzdłuż kolei żelaznej i zajęły stacje Kalkfontein i Kamas 30 i 60 mil na północ od Wornbad.

NOWE KORPUSY PRZECIW DARDANELOM.

TBW. Rzym, (nieurzędowo) 8-go kwietnia. „Tribuna“ donosi z Kairu: Francuski korpus operacyjny przeciw Dardanelom, stojący pod rozkazami generała d'Amade, wylądował w Aleksandrii. Panuje zdanie, że korpus ten wylądował w Aleksandrii tylko prowizorycznie i odczeka sposobnej chwili w celu wylądowania przed Dardanelami.

5510 ZDOBYTYCH ARMAT.

TBW. Berlin (nieurzędowo), 8-go kwietnia. Według zestawień w poczynkach marca, liczba ogólna zdobytych na zachodzie i wschodzie armat wynosiła 5510. Pochodzą one: z Belgii około 2300 armat, z Francji około 1300, z Rosji około 850 i z Anglii około 60. Kilka set z pośród owych armat w ciągu wojny naprawiono u firmy Kruppa i w innych fabrykach i wyświadczyły nam przy pomocy wielkich ilości amunicji, zabranej wro-  
gom, pocieszające usługi.

wej donoszą: My i nasi sprzymierzeni zajęliśmy według obliczenia z dnia 25 marca z terytorium rosyjskiego 46 581,8 wiorstw kwadr., czyli 50 010,3 kilometrów kwadratowych z liczbą mieszkańców 5 492 820. Podług poszczególnych gubernii podane są następujące liczby (przestrzeń podana w wiorstach kwadratowych): Kalisz obszar 9961,3, liczba mieszkańców 1 183 800; Piotrków obszar 10763, liczba mieszkańców 1 981 366; Kielce obszar 44343, liczba mieszkańców 486 600; Radom 1646, liczba mieszkańców 148 400; Warszawa obszar 5832,5, liczba mieszkańców 624 900; Płock obszar 6216, liczba mieszkańców 555 000; Łomża obszar 2316,5, liczba mieszkańców 172 120; Suwałki obszar 5412,2, liczba mieszkańców 340 700.

**Kopenhaga.** Król duński Krystyan, który trochę zaniemógł, miewa się już lepiej.

Król Krystyan, który liczy obecnie 45 lat życia, wstąpił w roku 1913 na tron. Małżonka jego, z domu księżniczka Aleksandra Meklenburska, jest starszą siostrą niemieckiej następczyni tronu.

TBW. (Z urzędu). Berlin, 7 kwietnia. Jej cesarska i królewska Wysokość żona następcy tronu powiła dziś o godzinie 4 szczęśliwie zdrową księżniczkę. Jej cesarska Wysokość i księżniczka mają się dobrze.

## Polityka.

Z Berlina donoszą urzędowo: Komitet urzędu wydziałczego podsekretarz stanu Michaelis ogłasza:

Stosunek znajdujących się w Niemczech zapasów pszenicy i żyta skutkiem używania przez wojsko i ludność cywilną przeważnie chleba żytniego, zmienił się tak, że o ile w przyszłości nie będzie się piec więcej z mąki pszennej, w ostatnich miesiącach istnieć będzie przeważnie mąka pszenna.

Dla tego wpłynęłam na Wojenną Spółkę zbożową, by przy przekazywaniu mąki zważała na zachowanie właściwego stosunku.

Związki komunalne zatem i wbrew swemu wnioskowi otrzymywać będą mąkę pszenną obok mąki żytniej winny wydaniem odpowiednich przepisów dotyczących pieczenia dbać o to, by wypiekano możliwie pożyteczny chleb mieszany. Czysty zaś chleb pszenny natomiast winien być jedzony tylko wyjątkowo.

Berlin. Według różnych pism donosi korespondent „Corriere della Sera“ z Londynu, że Grey przybył do głównej kwatery angielskiej. Stąd udać się ma do głównej kwatery francuskiej, a potem do Paryża.

Wiedeń. Zajęty obszar Królestwa. Z wiedeńskiej wojennej kwatery praso-

## Z różnych stron.

Jeszcze teraz można zapisać „Wiarusa Polskiego” na II. kwartał, to też w agitacji za pismem nie należy ustawać.

O nędzy w Polsce, gdzie toczą się walki, doczytać się można w sprawozdaniu, ogłoszonym przez delegację komitetu z Poznania, która bada tamtejsze stosunki, by we właściwy sposób rozdzielić zebrane na bezdomnych pieniądze. Ponieważ potrzeby tam wielkie, przeto nie ustawajmy w ofiarności na rzecz biednych braci naszych.

Bochum. Mimo wczesniej pory mieliśmy w czwartek, dnia 8 bm. burzę połączoną z ulewnym deszczem.

Annen. W hucie szklanej firmy Utman i Sp. wybuchł wczoraj wieczorem ogromny pożar, który zniszczył część zabudowań fabrycznych. Ogień który gasiła skutecznie straż miejscowa, powstał wskutek przelania pełnej wanny.

Langendreer. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w kopalni Mansfield. Górnik Aug. Wutkamp poniósł przez upadek silne porażenia, wskutek których zmarł w szpitalu związkowym.

Essen. W fabryce Kruppa wydarzył się śmiertelny wypadek. Dwudziestoletni pomocnik Paweł Schubert był zajęty ładunkiem piasku do czyszczenia. Przy ściąganiu za pomocą windy pełnej taczki wóz zaczął się huśtać, uderzył przy tem rusztowanie windy i trafił Schuberta, który poniósł tak silne rany, że wkrótce wyzionął ducha.

Przemysł żelazny w Niemczech się podnosi. W lutym o 1100 ton dziennie więcej surowca wytapiano, niż w styczniu. Od początku wojny podniosła się produkcja o 20 000 ton dziennie; doszła obecnie do 39 500 ton dziennie, to jest mniej więcej połowa tego, co dawniej.

Obfitość śledzi. Jak donoszą z Kilonii, połów śledzi u wybrzeży Bałtyku jest tego roku bardzo obfity. Ceny śledzi są bajecznie niskie. Mniejwartościowe ryby skupuje ludność biedniejsza a wybrzeży po cenie 80 fen. za centnar. Jest to chyba tylko podczas połowu, bo później pewnie i najgorsze gatunki ryb będą droższe. Połowy na razie jeszcze nie są ukończone; spodziewają się jeszcze napływu nowych ławic śledzi. — Czy ten obfity połów śledzi wpłynie na obniżenie cen tego znacznego towaru po składach naszych, na razie przewidzieć nie można. Byłoby pożądanem, aby przynajmniej śledzie u nas mocno staniały.

Wanne. Ośmioletni synek szewca Koehlera na ul. Hofstede bawił się niedawno z rówieśnikami niedaleko strumienia. Gdy drugie dzieci oddaliły się zbliżył się chłopczyna do strumyka i straciwszy prawdopodobnie równowagę wpadł w bagnistą wodę. Chociaż wołał o pomoc nie można go było uratować. Woda unosiła go coraz dalej; wyłowiono go nieżywego.

Liczenie nierogaczyny odbędzie się na mocy uchwały rady związkowej w dniu 15 kwietnia w całym państwie niemieckim. Falszywe podania podpadają karze pieniężnej do 10 000 mk. lub więziennej do 6 miesięcy.

Berlin. Skradziony wóz z winem. Śmiałej kradzieży dokonano w tych dniach w centrum miasta na ulicy. Handel win Fryderyka Wallberga przy Münzstr. 28, wysłał swego woźnicę z wozem, na którym znajdowało się 3000 butelek wina. Na narożniku ulic: Kaiser Wilhelm i Spandauerstr. woźnica zszedł z woza i wstał do pewnej restauracji. Gdy wrócił, nie było woza i koni. Późnym wieczorem znaleziono wreszcie konie na narożniku Kniprode i Elbingerstr., lecz wina na wozie już nie było. Gdzie się podziało, nie wiadomo.

Korzystne zmiany w sprawie wsparcia dla rodzin wojaków. Na życzenie parlamentu niebawem rząd rzeszy zmieni prawo z dnia 4 sierpnia 1914 r., dotyczące wsparcia dla rodzin wojaków. Prawo to opiewa też, że żony w miesiącach od maja aż do października włącznie otrzymywać mają po 9 mk., w reszcie miesięcy po 12 marek. Rząd rzeszy postanowił jednakże zmianę tej treści, że żony wojaków także od 1. maja a więc przez wszystkie miesiące, mają pobierać po 12 mk. miesięcznie.

## Ostatnie wiadomości.

### BRAK WĘGLI W PIOTROGRODZIE.

Piotrogród, 9 kwietnia. Z powodu braku węgla koleje elektryczne od 3 h. m. przestały kursować. Dla wodociągów starczą węgle tylko do maja, dla lazaretów do czerwca.

### ANGLICY STARAJĄ SIĘ POZYSKAĆ NEUTRALNYCH.

Sztokholm, 9 kwietnia. Rząd angielski w różny sposób stara się pozyskać dla siebie, to to, to owo państwo, raz prośbą, drugi raz obietnicą, a wreszcie groźbą.

### „EITEL FRIEDRICH” NAJWIEKSZYM NIEBEZPIECZEŃSTWEM DLA ŻEGLUGI ANGLIEJSKIEJ.

Rotterdam, 9 kwietnia. Londyńska „Morningpost” donosi, że teraz za niemieckim krążownikiem pomocniczym „Prinz Eitel Friedrich” razem 9 angielskich i francuskich okrętów udało się w pogoń. Pismo to powiada, że niemiecki krążownik pomocniczy jest i teraz jak dotąd największym niebezpieczeństwem dla żeglugi angielskiej na Oceanie.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski”. Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcję w zastępstwie: Antoni Brejski w Bochum.

Tow. św. Stanisława B. w Marxloh odbędzie swe kwartalne walne zebranie w niedzielę dnia 11 kwietnia o godz. 2 po południu. Z powodu ważnych spraw o liczny udział członków prosi Zarząd.

Towarzystwo gimn. Sokół w Essen odbędzie swe walne zebranie w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Posta w Essen-West, Altendorferstr. nr. 318. O liczny udział druhow w zebraniu uprasza się. Czołem! Zarząd.

Tow. gimn. Sokół w Osterfeld donosi swym druhom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 11 kwietnia o godz. 11 przed poł. na sali p. Brune (dawn. Brackmann). Uprasza się druhow, aby na to zebranie licznie się stawili. Zarząd.

Tow. Serca Jezusowego w B.-Hamme donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 11 kwietnia, po poł. o godz. 4 odbędzie się płacenie składek miesięcznych, zarazem będzie przeczytane sprawozdanie z obrachunku kasy z I. kwartału z rozchodu i dochodu. Członkowie zalegający 3 miesiące ze składkami powinni się z nich uiszczyć, w przeciwnym razie tracą prawo do wsparcia. Zarząd.

Grumme przy Bochum. Nabożeństwo różańcowe odbędzie się w niedzielę 11 kwietnia po poł. o 4 godz. Nabożeństwo będzie z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu. Zaprasza się wszystkich wiernych z Grumme. Nadzietator.



W środę, dnia 7 4. 1915 oddał Bogu ducha przez nieszczęście na kopalni G. D. K. szyb III. mój kochany mąż

śp. Jakób Toporski.

Proszę wszystkich krewnych, braci, siostry i wszystkich znajomych o najlichnieszy udział w pogrzebie

Pograżona w smutku żona z rodzicami

Jadwiga Toporska.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w Hamborn, Winkelstr. 29, o godz. 2 po południu.

## Służąca

z dobrymi świadectwami do wszelkich prac domowych poszukuje od 15. kwietnia b. r.

Leon Zychliński  
WANNÉ, dworcowa 132

## Zamiast nafty

Karbidowe lampy stolowe i wiszące.

w różnych wykonaniach i cenach

Schoenese fan, Bochum  
Friedrichstr. 8. (87)

# W najbliższych dniach

musi skład mój zostać zupełnie opróżniony, dla tego musi teraz zostać możliwie

## zupełnie wyprzedany.

Bez względu na wartość towarów

## ceny raz jeszcze bardzo zniżyłem.

Sprzedaję wiele towarów, przy których gotówką dokładam

Zupełna wyprzedaż z powodu zwinienia interesu

# Cohen, Castrop

Towary łokciowe, konfekcje dla panów i pań, płótna, powłoki, pierze, firanki itd.

Urządzenie składu tanio na sprzedaż.

## Wielka

## sprzedaż konfekcji

Ubrania dla panów, formy jedno i dwurzędowe, ciemne lub w kolorach średnich . . . . . 23 do 16<sup>50</sup>

Ubrania dla panów, najmodniejsze wzorzyste materje, zgrabne jednorzędowe formy . . . . . 32 do 24-

Ubrania dla panów, zupełnie zastępujące miarę tylko pierwszorzędny wyrób . . . . . 55 do 34-

Ubrania dla chłopców, formy dwurzędowe wzorzyste i inaterye koloru nijakiego . . . . . 19,50 do 11<sup>50</sup>

Ubrania dla chłopców, formy zgrabne, jednorzędowe. bardzo solidne materje . . . . . 42 do 21-

## Przyodzievek dla chłopców.

Ubrania żakietowe 2.90  
dobra jakość . . . . . 4.50 do

Ubrania żakietowe 5.00  
trwale jakość (Firtay) 11.50 do

Ubrania żakietowe eleganc. 7.00  
wzorzyste modre materje 22.00 do

Ubrania do wciagnięcia przez głowę 8.75  
mod. jas. wzorzyst. mat. z wielk. kol. 16-

Ubrania do wciagnięcia przez głowę 8.50  
szwiot. albo sukien. z guz. kol. 22.00 do

Ubrania kitlowe z wytworn. 8.50  
białym dużym kołnierzem 16.50 do

Płaszcze sportowe 9.50  
materje covercoat . . . 13.75 do

Spodnie dla chłopców 95f.  
Buxkin, wielkość 1-6 . . . 3.50 do

Spodnie dla chłopców 3.20  
wiewżone i modr. szwiotu 5.70 do

Szkolne kurtki d. chłop. 2.75  
trwale jakość „Sirtey” . . 6.50 do

Czapki dla chłopców 25f.  
wzorzyste lub modre . . . 1.85 do

Żołniersk. czap. d. chłop. 75f.  
1.75 do

Proszę obejrzeć mą salę i okna wystawne ul. Wittenerstr. 3 w dawniejsz. domu Heyinga.

# Ph. Aronheim - Castrop

Ul. Wittenerstr. 16, naprzeciwko ewangel. kościoła.

# Konfekcyja damska

po bardzo tanich cenach.

## Suknie żakietowe

Suknia żakietowa z dobrego granatow. „Cottele”, forma „Revers”, na plecach guziki i jedwab. muchy podszewka półjedwabna . . . 19,50

Suknia żakietowa z granat. i czarnego kamg. albo „Cottele”, piękna młodociana forma, z rewersem mały pasek na plecach . . . 24,00

Suknia żakietowa z granat. kamgarnu forma „Revers”, z ubranym paskiem . . . 29,50

Suknia żakietowa z granat. i czarnego kamg. albo „Cottele”, różnego modnego kroju . . . 39,00



## Bluzki muślinowe

Bluzka z dobrego wełnianego muślinu, krój „Raglan” biały kołnierz rzeplowy z próżnym rąbkim . . . 3,90

Bluzka z wełnianego muślinu w małe kropki, jasnego i ciemnego, z jedwabną wstawką, ozdobiona guzik. 5,90

Bluzka z muślinu wełnianego w kratki, z pięknym białym kołnierzem i wielką wstęgą jedwabną . . . 6,90

Bluzka z wełnianego muślinu w czarno-białe kratki, z białym batystowym kołnierzem i wstęgą akksamitową . . . 8,50

## Suknie kostyumowe

Suknia kostyumowa z czysto wełnian. szewiotu, granatow. i czarnego 3,90

Suknia kostyumowa z czysto wełnian. kamgarnow. szewiotu, na przodku 2 zakładki z guzik. i pask. 4,90

Suknia kostyumowa z dobrego, czysto wełnianego kamgarnu, modna piękna forma z guzik. i rygłem 5,90

Suknia kostyumowa z modn. materii w czarno-białe kratki, na przodku z szeroką zakładką, z guzikami i ubranym paskiem . . . 8,50

Plaszcz covercoat z rękawem „Raglan” do noszenia jako otwarte i zamknięte, z szerokimi luznymi plecami . . . 24,50

Plaszcz covercoat z rękawem „Raglan” otwarte i zamknięte, z szerokimi luznymi plecami . . . 33,00

Plaszcz covercoat z rękawem „Raglan” otwarte i zamknięte, z zakładką na plecach i paskiem . . . 29,50

Plaszcz covercoat z rękawem „Raglan” do noszenia jako otwarte i zamknięte, z małym paskiem na plecach . . . 23,50

Plaszcz covercoat z rękawem „Raglan” długi pasek, bardzo elegancka 3/4 długa forma . . . 40,00

## Bluzki jedwabne

Bluzka z wyszywanego białego jedwabiu „Zapon”, krój „Raglan”, ozdobione próżnym rąbkim, z guzickami . . . 8,75

Bluzka z jednokolorowego jedw. „Paillette”, krój „Raglan” z wyszywanym jedwab. kołnierz. 9,75

Bluzka z jednokolor. jedwabiu „Paillette”, z białym, wyszytym kołnierzem z rzeplu jedwabn. z jedw. wstęgą i guzik. 10,75

Bluzka z jedwabiu „Paillette” w kratki i jednokolor. krój „Raglan” z kołnierzem z jedwabnego rypsu i guzikami 11,75

# ALTHOFF

RECKLINGHAUSEN.

Nadzwyczaj tanie dni sprzedaży  
wszelkich towarów

szczególne:

kapelusze damskie i dla dzieci, peńczochy, fartuchy, koszule,  
sukienki, Bluzki damskie i spódnice.

Polska usługa!

Rosa Blank, Wanne

ulica Bahnhofstr. 90.

Mamy gotową

# POŚCIEL

bardzo tanio na sprzedaż.

Pierze do pościeli i puch,  
dery do spania, koldry na łóżka

rzetelne towary po najtańszych cenach

# A. Eick & Comp.

Bochum. ABC-Strasse 11.